

List z Kolkaty

List 2007

Dokładnie trzydzieści lat temu brat Roger z innymi braćmi i z młodymi ludźmi z różnych kontynentów przebywał w Kolkacie. Mieszkał w ubogiej dzielnicy, pracował z Matką Teresą wśród porzuconych dzieci i wśród umierających. Przywiózł stamtąd *List do ludu Bożego*, który został opublikowany podczas spotkania młodych w Katedrze Notre-Dame w Paryżu. Potem brat Roger z Matką Teresą napisali jeszcze razem kilka przestań i trzy książki.

Ten pierwszy pobyt, w 1976 roku, zapoczątkował długostrawne związki naszej wspólnoty z chrześcijanami w Indiach. Kolejnymi etapami były odwiedziny w różnych częściach kraju, dwa międzynarodowe spotkania w Madrasie, stałe przyjazdy młodych Hindusów do Taizé. Z tamtych dni spędzonych w Kolkacie pozostały w nas do dziś obrazy zarówno wielkiej ludzkiej biedy, jak i twarze tych, którzy najuboższym poświęcają swoje życie i są dla nich światłem.

Pomyślałem więc, że trzeba wrócić do Kolkaty i przygotować tam spotkanie. Zgromadziło się na nim od 5 do 9 października 2006 roku sześć tysięcy młodych ludzi, przede wszystkim Azjatów. Chodziło też o nadanie nowego wymiaru „pielgrzymce zaufania”, o okazanie troski młodym Azjatów tam, gdzie mieszkają, o wysłuchanie ich i podtrzymanie nadziei. Bezpośrednio po tym spotkaniu został napisany *List z Kolkaty*, aby go opublikować podczas spotkania europejskiego w Zagrzebiu.



Kiedy kolejny etap „pielgrzymki zaufania przez ziemię” gromadzi młodych ludzi z wielu krajów, coraz głębiej rozumiemy, że wszyscy ludzie tworzą jedną rodzinę i Bóg jest w każdym człowieku bez wyjątku.

W Indiach, podobnie jak w innych miejscach w Azji, zrozumieliśmy, jak bardzo naturalność obcowania z Bogiem, obecnym w całym stworzeniu, rodzi szacunek dla każdego człowieka i tego, co dla niego jest święte. Dzisiaj, w nowoczesnych społeczeństwach, niezmiernie ważne jest przywrócenie tej naturalności obcowania z Bogiem i szacunku dla człowieka.

Dla Boga każda istota ludzka jest święta. Chrystus rozłożył swe ramiona na krzyżu, aby całą ludzkość zjednoczyć w Bogu. Posyła nas, byśmy aż na krańcach ziemi głosili miłość nie słowami, ale przykładem życia. Nigdy nie chce, żebyśmy z pozycji siły patrzyli na tych, którzy Go nie znają.

1 Na początku swego posługiwania papież Benedykt XVI napisał: „Wszyscy ludzie tworzą jedną rodzinę”. (*Przesłanie na Światowy Dzień Pokoju 2006*)

W Kolkacie chrześcijanie stanowią mniejszość spośród innych wielkich religii historycznych. Napięcia międzyreligijne w Indiach prowadziły czasem do groźnych aktów przemocy. Tym niemniej, stosunki między ludźmi są oparte na wzajemnym szacunku. Szanowane są święta każdej tradycji, mogą stać się nawet okazją do spotkań.

2 Podczas nasilających się z dwóch stron ataków bombowych na Bliskim Wschodzie, pewien młody Libańczyk, ojciec rodziny, napisał do nas: „Pokój serca jest możliwy! Kiedy człowiek jest upokorzony, rodzi się pokusa, by też kogoś upokorzyć. Mimo cierpienia, mimo narastającej nienawiści, mimo pragnienia zemsty, które powstaje w nas w chwilach słabości, wierzę w ten pokój. Tak, pokój tutaj i teraz!”

Tylu młodych ludzi na całej ziemi chętnie przycyliłoby się do tego, by jedność rodziny ludzkiej była bardziej widzialna. Zmagają się z pytaniem: jak stawić opór przemocy, dyskryminacji, jak przekraczać mury nienawiści lub zobojętnienia? Te mury istnieją między narodami, kontynentami, ale również są blisko każdego z nas, a nawet w ludzkim sercu. To my powinniśmy dokonać wyboru: wybrać miłość, wybrać nadzieję.



Ogromne problemy naszych społeczeństw mogą podsycać niewiarę w przyszłość. Wybierając miłość, odkrywamy przestrzeń wolności, w której da się budować przyszłość własną i przyszłość osób powierzonych naszej trosce.

Choć mamy niewiele, Bóg sprawia, że możemy tworzyć razem z Nim, nawet tam, gdzie okoliczności są niesprzyjające. Iść do innych choćby z pustymi rękami, słuchać, próbować rozumieć; już dzięki temu sytuacja bez wyjścia może zacząć się zmieniać.

Bóg czeka na nas wśród ludzi, którzy są biedniejsi niż my. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.” *

Tak na Północy, jak i na Południu, olbrzymie nierówności powodują strach przed przyszłością. Są jednak ludzie, którzy z odwagą i energią starają się zmieniać niesprawiedliwe struktury społeczne.

Zastanówmy się wszyscy nad swoim sposobem życia. Żyjmy z większą prostotą. I wtedy będziemy mieć więcej czasu dla innych i otwarte serce.

4 Nierówności wcześniej czy później wywołują przemoc. 20 % ludności świata mieszkającej w krajach najbardziej rozwiniętych zużywa 80% zasobów naturalnych ziemi. Odpowiedzialne zarządzanie źródłami energii i zasobami wody pitnej staje się problemem coraz pilniejszym.

Istnieje dziś wiele dostępnych dla wszystkich inicjatyw, dzięki którym można dzielić się z innymi. Pomysłowa i sprawiedliwa wymiana handlowa albo system mini kredytów pokazały, że wzrost ekonomiczny i solidarność z najbiedniejszymi mogłyby iść w parze. Są już ludzie, którzy przeznaczają część swych pieniędzy na to, by zmniejszać niesprawiedliwość społeczną.

Poświęcenie swojego czasu na to, żeby nasze społeczeństwa były bardziej ludzkie, ma wielką wartość. Każdy może wysłuchać i wesprzeć choćby jedną osobę: opuszczone dziecko, młodego człowieka bez pracy i bez nadziei, kogoś ubogiego, kogoś w podeszłym wieku.

3 Kilku braci z Taizé od trzydziestu lat mieszka w Bangladeszu, wśród narodu prawie wyłącznie muzułmańskiego. Żyją na co dzień tak, jak najbiedniejsi i najbardziej opuszczeni. Jeden z braci napisał: „W ludziach, których społeczeństwo odrzuca z powodu ich słabości i pozornej nieużyteczności, coraz bardziej odkrywamy Boga. Kiedy ich przyjmujemy, stopniowo wyciągają nas ze świata hiperkonkurencji i wprowadzają do świata komunii serc. Wśród wielkiej różnorodności kultur i religii nasza obecność w Bangladeszu ma być znakiem, że służenie bezbronnym braciom i siostram toruje drogę pokoju i jedności.” Dzieło, które zapoczątkowała w Kolkacie Matka Teresa, promieniuje dzięki jej siostram. Troska i miłość okazywane najbiedniejszym są jasnym znakiem miłości Boga. Tak wielu ludzi na całym świecie wybiera tę samą drogę solidarności: bez nich, co stałoby się z nami na ziemi?

* Ewangelia według świętego Mateusza 25, 40.

Wybrać miłość, wybrać nadzieję. Wytrwale podążając tą drogą ze zdziwieniem odkrywamy, że zanim cokolwiek uczyniliśmy, Bóg nas wybrał, wybrał każdego z nas: „Nie lękaj się, wezwałem cię po imieniu, tyś mój. Ja jestem Pan, Bóg twój, drogi jesteś w moich oczach i Ja cię miłuję.”*

W modlitwie sami stajemy przed Bogiem i przynosimy do Niego tych, o których się troszczymy, prosząc, by ogarnął nas swoim

życzliwym spojrzeniem. On nas przyjmuje takich, jakimi jesteśmy, z tym, co w nas dobre, ale także z naszymi wewnętrznymi sprzecznościami, nawet z naszymi winami. W Ewangelii znajdujemy zapewnienie: nasze słabości mogą stać się bramą, przez którą Duch Święty wejdzie w nasze życie.

Równo trzydzieści lat temu brat Roger pisał w Kolkacie: „Modlitwa jest dla ciebie źródłem, żebyś, czerpiąc z niego, kochał. Z nieskończoną bezinteresownością zdaj się na Boga

– ciałem i duchem. Codziennie postaraj się zgłębić kilka słów Pisma Świętego, aby stanąć przed Kimś innym niż ty sam, przed Zmartwychwstałym. Pozwól, aby w ciszy narodziło się w tobie żywe słowo Chrystusa, żeby niezwłocznie je wypełnić.”

Opuszczając Kolkatę brat Roger dodał:

„Wyjeżdżamy odkrywamy pośród wielkiego nieszczęścia zdumiewającą żywotność ludzi i spotkawszy świadków nowej przyszłości, potrzebnej wszystkim ludziom. Aby wnieść swój wkład w budowanie takiej przyszłości, lud Boży ma szczególne możliwości: rozsiany po całym świecie może w rodzinie ludzkiej tworzyć przypowieść o dzieleniu się. Będzie w niej dość siły, by mogła się rozrastać, rozerwać najbardziej skostniałe struktury i tworzyć więzi komunii w rodzinie ludzkiej.”**

Ten apel brata Rogera staje się dziś znowu aktualny. Chrześcija- nie, rozsypani po całym świecie, mogą wspierać nadzieję potrzebną

6 Żyjący w IV wieku chrześcijanin dobrze wyjaśnił, w jaki sposób uzupełniają się modlitwa i działanie. Dla niego udział w Eucharystii prowadzi do solidarności z ubogimi: „Chcesz uczcić Ciało Zbawiciela? Tego, który powiedział: To jest Ciało moje? On powiedział również: Widzieliście, że byłem głodny i nie daliście mi jeść. To, czego nie uczyniliście najbiedniejszym, tego odmówiliście Mnie! Uczcij więc Chrystusa dzieląc się swymi dobrami z ubogimi.” (Święty Jan Chryzostom, *Homilia 50 do Ewangelii według świętego Mateusza*)

5 Z okazji uroczystości pogrzebowych brata Rogera przeor Grand Chartreuse, Marcelin Theeuwes, napisał: „Dramatyczne okoliczności śmierci brata Rogera są tylko zewnętrzną osłoną, która w tym większym stopniu wydobywa na światło dzienne bezbronność, którą pielęgnował, bo ona jest bramą, przez którą Bóg najchętniej do nas przychodzi.” (Zobacz też 2 List do Koryntian 12, 10)



7 Już pierwsze pokolenie chrześcijan, będące w świecie niewielką mniejszością, miało tę pewność: oddając swe życie na krzyżu, Chrystus zburzył mur dzielący ludy. (Zobacz List do Efezjan 2, 14-16)

wszystkim ludziom, jeśli będą żyć tą niesłychaną nowiną: po zmartwychwstaniu Chrystusa nasze człowieczeństwo nie jest już popękane.

* Księga Izajasza 43, 1-4.

** Brat Roger, *List do ludu Bożego*, 1976.

Jak możemy być świadkami Boga miłości na ziemi, jeśli pozwalamy, by trwały podziały między chrześcijanami? Odważmy się iść w stronę widzialnej jedności. Kiedy wszyscy razem zwracamy się do Chrystusa, kiedy zbieramy się na wspólnej modlitwie, Duch Święty już nas jednoczy. Z pokorą, na modlitwie nieprzerwanie się uczymy wzajemnie do siebie należeć. Czy będziemy mieć odwagę, by nie podejmować żadnych działań nie licząc się z innymi?

Im bardziej zbliżamy się do Chrystusa i Ewangelii, tym bardziej zbliżamy się do siebie nawzajem.

Kiedy się wzajemnie odwiedzamy, dokonuje się wymiana darów. Wszystkie te dary są dziś niezbędne, aby dał się usłyszeć głos Ewangelii. Ci, którzy

9 „Stosunek Kościoła do innych religii określony jest przez podwójny szacunek: szacunek dla człowieka w jego poszukiwaniu odpowiedzi na najgłębsze pytania życia i szacunek dla działania Ducha w człowieku. [...] Każdą autentyczną modlitwę wzbudza Duch Święty, tajemniczo obecny w sercu każdego człowieka.” (Jan Paweł II, *Redemptoris missio*) Jako chrześcijanie nie możemy ukrywać, że w sercu naszej wiary znajduje się Jezus Chrystus, który w szczególny sposób jednoczy nas z Bogiem. (Zobacz List do Tymoteusza 2, 5)

Ale ten absolut, który wyznajemy, nie zabrania nam prawdziwego dialogu, ponieważ Jezus jest Kimś jedynym dzięki swojej pokorze. Dlatego nigdy nie możemy w Jego Imię traktować innych z wyższością, przeciwnie, możemy tylko ich przyjmować i pozwalać, żeby i oni nas przyjęli.

Ducha. I modlimy się do Niego: „Skieruj nasze kroki na drogę pokoju.” **



f. Alois

zauwali Chrystusowi, są powołani do tego, by swą jednością ofiarować wszystkim. I z mocą może objawić się Boża chwała.

Tak wypełnia się piękna ewangeliczna przypowieść: małe ziarno gorczycy staje się wielkim drzewem, tak dużym, że ptaki niebieskie przylatują i zakładają na nim swoje gniazda. *

Zakorzeni w Chrystusie odkrywamy w sobie zdolność do otwartości i życzliwości dla wszystkich, także dla tych, którzy nie mogą w Niego uwierzyć lub są obojętni. Chrystus stał się sługą wszystkich, nikogo nie upokarza.

Bardziej niż kiedykolwiek dziś możemy żyć w komunii z innymi ponad granicami państw. Bóg daje nam swoje tchnienie, swego

8 Chrześcijanin, który żył w Palestynie w VI wieku, napisał: „Wyobraźcie sobie, że świat jest kołem, w centrum znajduje się Bóg, a promienie to różne sposoby życia ludzi. Kiedy ci, którzy pragną zbliżyć się do Boga, idą w stronę centrum, zbliżają się do siebie nawzajem, zbliżając się równocześnie do Boga. Im bardziej zbliżają się do Boga, tym bardziej zbliżają się do siebie, tym są bliżej Boga.” (Doroteusz z Gazy, *Różne pouczenia pożyteczne dla duszy, VI*)

10 Dietrich Bonhoeffer, który w najmroczniejszych chwilach XX wieku poniósł śmierć męczeńską, należy do osób, które mogą nas wspierać na tej drodze pokoju. Zaledwie kilka tygodni przed śmiercią, w więzieniu napisał słowa, które teraz śpiewamy w Taizé: „Boże, spraw, by myśli moje zwróciły się ku Tobie. Przy Tobie jest światło, nie zapomnisz o mnie. Przy Tobie jest pomoc, przy Tobie cierpliwość. Ja dróg Twoich nie rozumiem, Ty jednak drogę dla mnie znasz.”

* Zobacz Ewangelia według świętego Łukasza 13, 18-21.

** Zobacz Ewangelia według świętego Łukasza 1, 79.